Konfrontacje

DJ Decks

Chcesz ze mnie kpić?
Nie poczułem nic, daj bis
Nie powiedziałeś tego w ryj
To nie powiedziałeś nic

Chcesz ze mnie kpić?
Nie poczułem nic, daj bis
Nie powiedziałeś tego w ryj
To nie powiedziałeś nic

Chcesz ze mnie kpić?
Nie poczułem nic, daj bis
Nie powiedziałeś tego w ryj
To nie powiedziałeś nic

Chcesz ze mnie kpić?
Nie poczułem nic, daj bis
Nie powiedziałeś tego w ryj
To nie powiedziałeś nic

Mam dość patrzenia, jak zazdrość cię zżera
Unikasz spojrzenia twarz w twarz
Masz aż za dużo do powiedzenia (Uważaj)
Nie obrażaj więcej, nie obrzucaj mięsem
Jak skoczy napięcie gdy spotkamy się w mieście
Albo na koncercie, patrz mi na ręce bo za siebie nie ręczę
Nie jestem żadnym emcem, Niemcem
Mów mi Hans Franc Frencel
Odłóż mikrofon i nie mów nic więcej
Zaciśnij pięści, to pride Dębiecki
A w konsekwencji wyniesiesz z lekcji
Jak nie splamić honoru
Jak nie sprawić zawodu
Jak coś zrobić dla zasady
Jak poświęcić się dla sprawy
U mnie zawsze dumnie choćby w trumnie - DĘBIEC!
Siła w żyłach pływa, wygrywam i przegrywam
To proste, gorzki posmak troski z Polski
Zmień te wnioski i nagraj to potem, raporty rap o tym
Muzyka co dzień i przed snem niezbędna jak tlen
Nie palę aż zgasnę, jasne? Słucham aż zasnę
Na słowa nie walczę właśnie
Znasz mnie, patrz się w inna mańkę
Pchasz się? Skończ tą bujankę
Masz mnie błaźnie za kozaka na taśmie
Sprawdź mnie gdy klasnę, ty zgaśniesz, właśnie tak!
Przemyśl to, masz czas, by dojrzeć, wróć by spojrzeć
Stań twarzą w twarz i pokaż, co masz! (pokaż co masz)

Chcesz ze mnie kpić?
Nie poczułem nic, daj bis
Nie powiedziałeś tego w ryj
To nie powiedziałeś nic

Chcesz ze mnie kpić?
Nie poczułem nic, daj bis
Nie powiedziałeś tego w ryj

To nie powiedziałeś nic

Chcesz ze mnie kpić?
Nie poczułem nic, daj bis
Nie powiedziałeś tego w ryj
To nie powiedziałeś nic

Chcesz ze mnie kpić?
Nie poczułem nic, daj bis
Nie powiedziałeś tego w ryj
To nie powiedziałeś nic

Słowa, co was sprowadzą na ziemię
Mowa, co wam zmieni spojrzenie
Co masz, to mów, ja nie cofam słów
Wierzę w to, co mówię
Uwierz, mówię z przekonaniem
Zaangażowanie daję w to nagranie
Mocny tekst to lek na otrzeźwianie
Młodych Polaków na życiowym kacu
Pracuj lepiej nad sobą, ratuj, by się nie staczać
Bo tu praca nie popłaca, jak sam nie wymacasz
To wracasz z niczym, leżysz i kwiczysz
W tej dziczy na dzielnicy
Farciarz, bo mam dość wsparcia, dość żarcia
Innym na starcie nie starcza na starcia
Z kolejami życia na torach tych czasów
By bez nowych adidasów dać radę
Nadążyć za biegiem wydarzeń
Ja mam perspektywy, ich się trzymam kurczowo
Też je masz, więc rusz głową
I zrób coś z sobą, myśl przyszłościowo
By się śmiać w twarz wrogom
By stać twardo na ziemi
Jedną i drugą nogą, by móc pomóc
Wszystkim bliskim, co nie mogą
Na państwowym garnuszku nie jest kolorowo (Nie jest kolorowo)
Trzy i pół stówy zasiłku, osiem stów pensja
Recesja jest jak presja
Stres bo nie stać cię by przetrwać
Płacz, trudności, przejścia
Z miejsca rodzi się agresja
Nie jest tak?
Trudno przestać o tym gadać
Sprawa jest jak zaraza
W konfrontacji trzeba się narażać
Nie uciekniesz, nie unikniesz
Możesz to odwlec na swą niekorzyść
By potem polec i dać się dobić
Nie wygram nie podejmując rękawic
Co nie może zabić, to wzmocni
Baczność! Przemyśl! Spocznij!

Chcesz ze mnie kpić?
Nie poczułem nic, daj bis
Nie powiedziałeś tego w ryj
To nie powiedziałeś nic

Chcesz ze mnie kpić?
Nie poczułem nic, daj bis
Nie powiedziałeś tego w ryj
To nie powiedziałeś nic

Chcesz ze mnie kpić?
Nie poczułem nic, daj bis
Nie powiedziałeś tego w ryj
To nie powiedziałeś nic

Chcesz ze mnie kpić?
Nie poczułem nic, daj bis
Nie powiedziałeś tego w ryj
To nie powiedziałeś nic

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!